Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Sobota, dnia 19 lutego 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 6086 | Nr 49

Bevin nie przyjedzie do Berlina

DZIENNIK „Taegliche Rundschau" przytacza informacje z kół brytyjskich oraz doniesienie urzędówki brytyjskiej „Die Welt", z której wynika, że szeroko reklamowany przez burmistrza Reutera przyjazd Bevina nie dojdzie do skutku, przynajmniej w najbliższej przyszłości. (pap)

Drożyzna w Szanghaju

Jak donosi z Szanghaju agencja TASS, wskaźnik kosztów utrzymania wzrósł tam w pierwszej połowie lutego o 300 proc. w porównaniu z 31 stycznia br. Ceny artykułów pierwszej potrzeby zwyżkują w dalszym ciągu. Dolar amerykański wymieniany jest obecne po kursie 2 tys. złotych yuanów. (pap)

Stanowisko Eire

PRZEDSTAWICIELSTWO dyplomatyczne Eire (wolne państwo irlandzkie) przekazało prasie oświadczenie, stwierdzające, że Eire nie przystąpi do projektowanego paktu północno-atlantyckiego, dopóki Irlandia północna pozostawać będzie pod władzą Anglików. (pap)

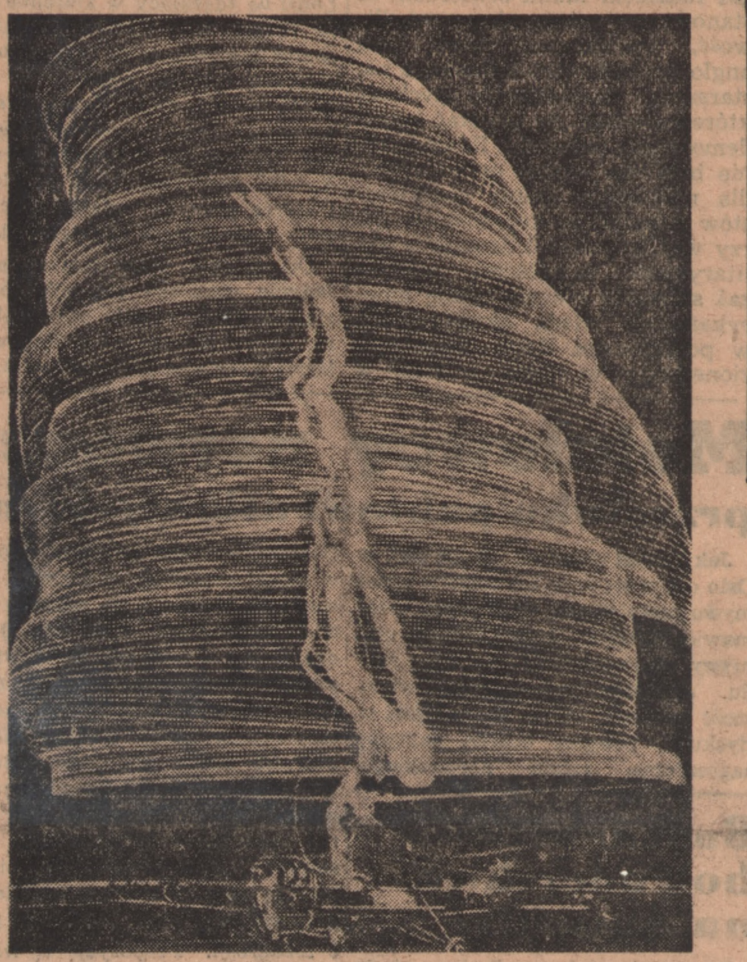
Atak greckiej armii demokr. na Seray

ROZGŁOŚNIA Wolnej Grecji podaje szczegóły ataku 6 dywizji greckiej armii demokratycznej na miasto Seray. Już po pierwszym natarciu wojsk demokratycznych, oddziały monarcho-faszystowskie opuściły w panice szereg fortyfikacyj i dzielnic miasta. W wyniku drugiego natarcia, wojska demokratyczne zdobyły centrum miasta. Wszystkie kontrataki garnizonu monarcho-faszystowskiego, wzmocnionego przez dodatkowe oddziały zmotoryzwane, zostały odparte. Ludność entuzjastycznie powitała swych oswobodzicieli. (pap)

Spadek kursu dolara we Francji

KURS DOLARA, który w grudniu 1948 r. wynosił w Paryżu 540 franków, spadł obecnie do 450 franków. Jest to największa zniżka w ciągu ostatnich 10 miesięcy. (pap)

Jak ogromny zwój...



Jednemu z fotoreporterów udało się utrwalić na taśmie wirowanie śmigła helikoptera, w chwili startu na lotnisku. Zdjęcie zrobione zostało w nocy przy otwartym obiektywie. Optycznie wir śmigła przypomina jakiś ogromny zwój białej przędzy.

ODPOWIEDŹ RUMUNII na notę jugosłowiańską

Ambasador rumuńskiej republiki ludowej w Belgradzie wręczył odpowiedź rządu rumuńskiego na notę rządu jugosłowiańskiego w sprawie udziału Jugosławii w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Nota rumuńska stwierdza, że rząd jugosłowiański w brutalny sposób pogwałcił układ o przyjaźni zawartej pomiędzy obu krajami. Z rozkazu władz jugosłowiańskich ostrzeliwano rumuńską straż graniczną i mieszkańców pogranicza. Rząd Rumunii posiada również niezbite dowody o udzielaniu azylu faszystom rumuńskim, którzy spiskują przeciwko obecnemu ustrojowi w Rumunii. Następnie nota rumuńska zaprzecza twierdzeniu jakoby zasada całkowitej równości praw wszystkich uczestników Rady nie została wprowadzona na konferencji moskiewskiej. Zasada ta była i jest podstawą polityki Związku Radzieckiego w stosunku do państw demokracji ludowej, a pomoc udzielana przez Związek Radziecki zaprzyjaźnionym krajom zapewnia im niezawisłość polityczną i rozwój gospodarczy.

Rząd rumuński pragnie udziału Jugosławii w Radzie pod warunkiem, że Jugosławia zaniecha swej wrogiej polityki w stosunku do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. (PAP).

Drugie wydanie ustawy Taft-Hartley

Narodowy komitet Partii Postępowej USA ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że nowy projekt rządowy ustawy, który ma być wprowadzony w życie zamiast osławionej ustawy Tafta-Hartley'a jest niczym innym, jak drugim wydaniem tej ostatniej. Istnieje poważna groźba tego, że obietnice Trumana w sprawie odwołania ustawy Tafta-Hartley'a nie zostaną dotrzymane — pisze komitet. — Rząd USA nie dąży do zniesienia ustawy Tafta-Hartley'a. Rząd odrzucił żądania związków zawodowych, dotyczące uniemożliwienia represji za udział w strajkach. Jednocześnie rząd nie chce dopuścić do tego, by robotnicy wybierali swych przywódców związkowych w sposób demokratyczny.

W oświadczeniu podkreśla się, że walka o zniesienie ustawy Tafta-Hartley'a może być doprowadzona do skutku jedynie przy udziale wszystkich członków zw. zawodowych i wszystkich sił postępowych kraju. Tymczaem zaś kierownicy CIO i AFL nie uczynili dotychczas nic w tej dziedzinie. Członkowie związków zawodowych powinni zmusić swych przywódców do rozpoczęcia walki o zniesienie ustawy Tafta-Hartley'a.

„Tu sph"...
patrz str. 3.

„Dobroczynne" skutki planu Marshalla
Zaniepokojenie wśród robotników francuskich

Gwałtowny spadek cen produktów rolnych, któremu towarzyszy jednoczesna zwyżka cen niektórych artykułów przemysłowych, wywołał poważne zaniepokojenie w kołach gospodarczych Francji, zwłaszcza wśród rolników francuskich.

Według powszechnej opinii, na pogorszenie się sytuacji wpływa także polityka rządu francuskiego, który importuje produkty rolne, znajdujące się w nadmiarze na rynku francuskim. Z całej Francji, a przede wszystkim z Bretanii nadchodzą wiadomości, że rolnicy nie mogą znaleźć nabywców na ziemniaki. Tymczasem zaś rząd zakupuje w dalszym ciągu ziemniaki w Hiszpanii i mąkę ziemniaczaną w USA.

W związku z tym, w kołach rolniczych wyraża się opinię, iż rządowi francuskiemu bardziej zależy na zrealizowaniu planu Marshalla, ani żeli na zabezpieczeniu interesów rolników francuskich. Rolnicy stwierdzają, że jeśli tak pójdzie dalej, to plan Marshalla doprowadzi ich do ruiny.

W tej sytuacji Powszechna Konfederacja Rolników proponuje wzmożenie eksportu produktów rolnych do innych krajów, objętych planem Marshalla. Wartość eksportowanych obecnie artykułów rolnych wynosi około 182 milionów dolarów. Ażeby zapewnić całkowity zbyt nadmiaru produktów, eksport należało by według opinii OGA powiększyć w roku 1952 do 430 milionów dolarów. Widoków na takie powiększenie na razie jednak nie ma.

Trudności rolników wzrastają jeszcze z tego powodu, iż nożyce między cenami produktów rolnych a cenami artykułów przemysłowych stają się coraz większe. Tak np. jeśli w roku ubiegłym rolnik mógł nabyć traktor za 160 kwintali zboża, to w roku obecnym musi sprzedać w tym celu już 270 kwintali. Na centryfugę w roku ubiegłym trzeba było sprzedać 2.200 litrów mleka, a w roku bieżącym już 2.900. (pap)

Znów katastrofa

WEDŁUG doniesień prasy, w strefie brytyjskiej Niemiec w pobliżu lotniska Celle wydarzyła się katastrofa samolotu, obsługującego „most powietrzny". Czteromotorowy „Skymaster" z powodu uszkodzenia dwóch motorów spadł w płomieniach

Cień kryzysu nad USA
Kłopoty producentów amerykańskich

Pogorszenie się sytuacji wewnętrzno-gospodarczej Stanów Zjednoczonych znalazło swe odbicie w debatach Kongresu nad nową ratą planu Marshalla. Podczas kiedy w ubiegłym roku szereg członków Kongresu żądało ograniczeń ekspor-towych dla różnych produktów w ramach planu Marshalla, obecnie wskutek zarysowującego się kryzysu coraz więcej przedstawicieli pro-ducentów domaga się wzmożenia eksportu z USA.

Wślad za rzecznikami farmerów i kupców zbożowych, którzy domagają się maksymalnego uaktywnienia europejskich rynków zbytu dla zboża amerykańskiego, przedstawiciele amerykańskich eksporterów węgla zwrócili się do komisji spraw zagranicznych o zwiększenie eksportu węgla amerykańskiego do krajów marshallowskich. Rzecznik eksporterów węglowych oświadczył, że wobec zamykania fabryk w USA, grozi nadprodukcja węgla i domagał się zwiększenia eksportu węgla do krajów marshallowskich z miliona ton miesięcznie do dwóch milionów ton.

Oświadczył on, że stan górnictwa amerykańskiego zależny jest w dużym stopniu od eksportu, przypominając, że szereg kopalni pracuje dwa do trzech dni w tygodniu, a niektóre kopalnie są zamykane.

Lange konferuje

W Oslo donoszą, że norweski minister spraw zagranicznych Lange odbył liczne konferencje z innymi członkami rządu na temat wyników swych rozmów w sprawie projektu paktu atlantyckiego.

Prowokacyjna „kaczka" Reutera
„Widzieli" okręty radzieckie u wybrzeży Szwecji

W depeszy z Londynu agencja TASS przytacza wiadomość Reutera ze Sztokholmu jakoby „dość znaczne rosyjskie siły morskie ukazały się w rejonie Malmoe (na południu Szwecji). Powołując się na rzekomo „miarodajne" informacje Reuter wyliczył nawet okręty radzieckie zauważone jakoby w tym rejonie.

Wszystko to przedstawiono jako „kontrdemonstracje" floty radzieckiej wobec wizyty, którą w ubiegłym tygodniu złożyły ścigacze angielskie w Tromsoe w pobliżu granicy radziecko-norweskiej.

Twierdzenie to — podkreśla agencja TASS — potrzebne było kołom angielskim w określonym celu, który znajduje wyraz w końcowym zdaniu wiadomości: „Lange i Bevin (których spotkanie odbyło się ostatnio w Londynie) powinni niezwłocznie wziąć pod uwagę rzeczywistą sytuację i unikać zbędnych formalności".

Co się tyczy „wiarogodności" wspomnianych faktów, to Reuter nazajutrz po podaniu swej kaczki o „okrętach radzieckich" musiał zakomunikować z Kopenhagi co następuje: „Admiralicja duńska podała wieczorem 14 lutego, że okręty wojenne, które zarzuciły jakoby kotwice u wybrzeży Szwecji dnia 13 lutego, były okrętami duńskimi, dokonywującymi zimowego rejsu. (pap)

Wybór dra Weizmanna na prezydenta państwa Izrael

Żydowskie Zgromadzenie Konstytucyjne w Jerozolimie wybrało dr Chaima Weizmanna, tymczasowego prezydenta państwa Izrael, na pierwszego stałego prezydenta państwa. Dr Weizmann otrzymał 83 głosy. Na kontrkandydata z ramienia partii Irgun Zwei Leumi padło 15 głosów.

„Maszyna do głosowania" działa

Wniosek o przyjęcie Korei Półn. do Organizacji Narodów Zjednoczonych odrzucony

Rada Bezpieczeństwa odrzuciła wniosek radziecki o przekazanie do komisji członkowskiej kandydatury północnej Korei. W głosowaniu 8 delegatów wypowiedziało się przeciwko wnioskowi. Za wnioskiem głosowały Związek Radziecki i Ukraina. Argentyna powstrzymała się od głosowania.

Jest to pierwszy wypadek nie skierowania do komisji członkowskiej podania o przyjęcie do ONZ. Wszystkie poprzednie podania w tej sprawie, pomijając ich późniejszy los — kierowane były do komisji. Tak też było ostatnio z analogicznym podaniem marionetkowego rządu południowej Korei.

Krytykując ostro decyzję większości Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki Malik stwierdził, że stanowi ona rażącą niesprawiedliwość, wyrządzoną przez blok anglo-amerykański, jednemu z naj starszych narodów azjatyckich, któremu udało się uzyskać ustrój demokracji ludowej. Równocześnie blok ten okazał przychylność dla niewielkiej grupy reakcjonistów południowo-koreańskich, któ rzy współpracowali dawniej z militarystami japońskimi, obecnie zaś stanowią główną ostoję amerykańskich władz okupacyjnych w południowej Korei. Rząd marionetkowy w Seulu powstał w wyniki sfałszowanych wyborów, zorganizowanych przez amerykańskie władze okupacyjne, wbrew woli narodu koreańskiego. (PAP).

Eisenhower jedzie do Aten

Prasa ateńska donosi, że wkrótce ma przybyć do Aten generał Dwight Eisenhower. Przyjazd Eisenhowera związany jest z planami utworzenia bloku śródziemnomorskiego. Eisenhower odwiedzi również Rzym i Ankarę, gdyż pakt śródziemnomorski opierać się ma na osi Rzym — Ateny — Ankara. (pap)

Stany Zjednoczone sabotują porozumienie w kwestii Berlina

Cała prasa radziecka zamieszcza depeszę Agencji TASS z Paryża, omawiającą wyniki posiedzenia komitetu ekspertów dla spraw walutowych i handlowych Berlina. Depesza ta nosi tytuł: „Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych raz jeszcze zerwali możliwość porozumienia w kwestii berlińskiej."

Jak wiadomo, komitet ekspertów, o którym mowa wyżej, utworzony przez przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, w ostatnich dniach przerwał obrady w rezultacie odrzucenia przez przedstawiciela Stanów Zjednoczonych propozycji, wyłonionych przez komitet.

TASS podaje obszerne sprawozdanie z obrad, stwierdzając, iż przedstawiciel amerykański wysunął nowe żądania, wykluczające jakąkolwiek 4-stronną kontrolę operacji finansowych i handlowych w Berlinie.

Nawiązując do faktu, iż przedstawiciele W. Brytanii i Francji przyłączyli się do stanowiska przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, TASS oświadcza: „Panuje tu opinia, iż przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji celowo zerwali prace komitetu ekspertów, dając w ten sposób jeszcze raz dowód, iż potrzebne im są jedynie rozmowy w sprawie porozumienia z ZSRR w kwestii berlińskiej, a nie samo porozumienie. Tego rodzaju taktyka ma na celu usprawiedliwienie nielegalnych kroków Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, zmierzających do rozbicia Niemiec, zgodnie z ich agresywnymi planami."

Terror w Iraku

Cytując doniesienia bagdadzkiego korespondenta dziennika ‚Al-Ahram', Agencja TASS donosi, że straceni zostali przywódcy irackiej partii komunistycznej Zakki Muhammed Bassam i Jaguda Ibrahim Sadyk. Zwłoki straconych wisiały przez kilka godzin w jednym z parków miasta.

Przed dwoma dniami powieszeni zostali generalny sekretarz partii komunistycznej Iraku — Jusef Salejman i Hussein Muhammed Alszabisi.

Zostali oni skazani na śmierć już w ubiegłym roku, jednakże po licznych protestach opinii publicznej ze wszystkich krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu, karę śmierci zamieniono na długoletnie więzienie. Obecnie wbrew tej decyzji patrioci iraccy zostali straceni na rozkaz premiera Iraku — Nuri Saida.

Autobus wjechał na pociąg

Kilkanaście osób rannych

W ub. czwartek około godz. 9 rano autobus MZK wjechał na przejeździe kolejowym na ul. Rzgowskiej w Łodzi na zdążający w kierunku Chojne pociąg. Do katastrofy doszło na skutek nieopuszczenia przez dróżnika szlabanu. Autobus wjechawszy na pędzący pociąg został przez parowóz odrzucony, nie przewrócił się jednak. Na miejsce katastrofy przybyły karetki pogotowia PCK i miejskie i szereg rannych odwiezionych zostało samochodami prywatnymi.

Do tej pory udało nam się ustalić jedynie nazwiska rannych odwiezionych przez karetki pogotowia. Są to: Maria Maszowa (ul. Rzgowska), Maria Kłosówna (Zygmuntowska 4a), Stefan Namieciński (Kurczaki 8), Maria Wróblowa (Natalii 2), Ignacy Napieralski (Kwiecista 8), Zdzisław Kuszyński (Potulna 3), Stanisław Stępicin (Sarmacka 21), Mieczysław Jach oraz Janina Staniszewska (Karolińska 3).

Ranni umieszczeni zostali w szpitalu św. Jana i św. Józefa.

Obrady ministrów marshallowskich

Konferencja ministrów krajów marshallowskich w Paryżu zatwierdziła w czwartek uchwałę komitetu dziewięciu w sprawie powołania do życia tzw. „grupy doradczej", która sprawować ma kierownictwo polityczne „Europejskiej Organizacji Współpracy Gospodarczej". Przewodniczącym nowego organu marshallowskiego będzie premier belgijski Spaak.

Sytuacja w Chinach

Agencja Reutera donosi, że oddziały chińskiej armii ludowej atakują Luwei, ostatni przyczółek Kuomintangu na północnym brzegu Jang-Tse-Kiang, między Nankinem a Szanghajem. Cały północny brzeg Jang-Tse-Kiang na odcinku 2.400 kilometrów znajduje się obecnie w ręku wojsk ludowych, które koncentrują się w kilku punktach dla sforsowania rzeki.

Metalowcy norwescy przeciwko paktowi atlantyckiemu

Jak donosi dziennik „Friheten", w Oslo odbył się wiec robotników przemysłu metalowego, na którym przemawiał minister obrony Hauge, usiłujący usprawiedliwić politykę rządu. Jednakże przeważająca większość mówców, którzy zabrali głos w dyskusji, potępiła obecną politykę zagraniczną rządu norweskiego.

Uczestnicy wiecu powzięli rezolucję, w której protestują przeciwko przystąpieniu Norwegii do paktu północno-atlantyckiego. Rezolucja stwierdza, że naród norweski nie żywi żadnych wrogich uczuć wobec innych narodów, a najmniej wobec narodu rosyjskiego, który poniósł tak olbrzymie ofiary w czasie ostatniej wojny i odegrał tak decydującą rolę w wyzwoleniu Norwegii spod jarzma najeźdźców hitlerowskich. Rosjanie — głosi rezolucja — nie zagrażają nam, wręcz przeciwnie, zaproponowali nam zawarcie paktu o nieagresji. Propozycję tę witamy z radością.

Bunt żołnierzy holenderskich na Sumatrze

W związku z komunikatem władz Republiki Indonezyjskiej o buncie żołnierzy holenderskich na Sumatrze, dziennik „De Waarheid" domaga się, by rząd Dreesa ogłosił tę wiadomość w Holandii. Jak donoszą, dowództwo wojsk holenderskich na Sumatrze wydało rozkaz rozstrzelania 23 żołnierzy holenderskich — uczestników buntu. „Żądamy — pisze „De Waarheid" — przeprowadzenia śledztwa w sprawie tego tragicznego wydarzenia."

Z kłębowiska ateńskiego

Podejrzane manewry - Tsaldaris w Paryżu - Defraudacje mnożą się - Ofiary terroru

Jak donosi z Aten Agencja TASS, w Turkolimani w pobliżu Pireusa, kompania amerykańskiej piechoty morskiej, która przybyła na okręcie desantowym „Winston", dokona „pokazowych" manewrów desantowych. Ta sama kompania dokonała już analogicznych pokazów na wyspie Korfu dla 650 uczniów greckiej akademii wojskowej.

* * *

Jak donosi z Aten Agencja Reutera minister spraw zagranicznych rządu ateńskiego — Tsaldaris, udał się samolotem do Paryża, by wziąć udział w konferencji ministrów spr. zagranicznych krajów marshallowskich.

* * *

Z Aten donosi Agencja France Presse, że przed sądem tamtejszym stanął wielki przemysłowiec ateński Aleksander Kanellopulos, oskarżony o nadużycia dewizowe w sumie 23 miliardów drachm. Kanellopulos twierdzi, że działał na rozkaz pewnej osobistości zagranicznej, reprezentującej „mocarstwa sprzymierzone". Oświadczył on, że może ujawnić szczegóły tej afery wyłącznie ministrowi spraw zagranicznych, lub ministrowi finansów.

* * *

Agencja France Presse donosi z Aten, że w czwartek rano stracono tam dalszych 6 osób, oskarżonych o udzielenie pomocy powstańcom.

Współpraca polsko-albańska

Opuścił Polskę przedstawiciel ministerstwa handlu Albanii, p. Muharem Corati, który na podstawie podpisanego w styczniu układu handlowego polsko-albańskiego, przeprowadzał rozmowy z polskimi organizacjami gospodarczymi w celu zawarcia kontraktów eksportowych i importowych.

Zapytany przed wyjazdem z Polski o wyniki tych rozmów przez przedstawiciela Polskiej Agencji Prasowej, p. Corati powiedział:

— Zdołaliśmy już podpisać kontrakty na eksport z Polski do Albanii prawie wszystkich artykułów, przewidzianych w układzie, a przede wszystkim na dostawy węgla, wyrobów włókienniczych, wagonów pasażerskich i towarowych, cystern itd. Ustalone zostało, że do końca marca Albania otrzyma szczegółowe oferty na dostawę dwu statków motorowych po 650 ton (do przewozu drobnicy).

W zakresie pozycji importowych z Albanii do Polski, podpisane już zostały wszystkie kontrakty, a więc na ropę naftową, bawełnę, chrom, tytoń i inne.

Oceniając znaczenie dostaw polskich dla rozbudowującej się gospodarki albańskiej p. Corati podkreślił szczególną doniosłość dostaw węgla dla albańskiego przemysłu mineralnego, cementowego i metalowego oraz dostaw polskich wagonów dla pierwszych albańskich linii kolejowych, z których pierwsza połączyła port adriatycki Durazzo z rolniczym okręgiem Pequin, druga zaś, obecnie wykańczana, biegnie z Durazzo do stolicy kraju — Tirany.

Proces bandy NSZ w Warszawie

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie przystąpił do rozpatrywania sprawy pięciu bandytów z NSZ-tu i dwóch księży, którzy również należąc do bandy, podżegali jej członków do napadów i morderstw, rozgrzeszając od odpowiedzialności za przelaną krew i zrabowane mienie.

Na ławie oskarżonych zasiedli Gałązka, Markosik, Ukaszewicz, Grzywacz i Kochański oraz księża Fertak i Lubiński. Na sali sądowej ustawiono dwa szerokie stoły, na których znajdują się dowody rzeczowe — cały arsenał broni, z której padały strzały, wymierzone w działaczy politycznych, wójtów i sołtysów, kolejarzy i funkcjonariuszy władz bezpieczeństwa oraz MO, broni, którą terroryzowano chłopów i kupców, zabierając im ich dobytek. (pap)

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia II-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na N: 65452 we Wrocławiu.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 27062 w Zamościu, 69088 w Warszawie, 80079 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 10803 28435 36754 4839[illegible] 67030 70207 76881 81739.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 11506 30913 31133 4096[illegible] 41798 42627 48187 49802 56887 7542[illegible] 87095 89050.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr: 3379 3771 4154 7460 1167[illegible] 11922 24083 24600 28378 28453 2892[illegible] 28992 40857 41369 42862 47104 524[illegible] 52828 52939 55736 56137 64231 6574[illegible] 66264 66332 68899 69576 71529 7467[illegible] 74720 78654 85182 85324 85807 867[illegible] 86884 90148 90898 91806

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr: 397 441 3933 5366 7753 9310 12120 13053 14417 14750 16481 1865[illegible] 19860 20308 20735 20782 21057 2265[illegible] 22794 23485 24001 25032 25470 258[illegible] 27193 29830 30737 31529 32580 3353[illegible] 33873 34614 35867 37304 38155 38883 39972 41857 42265 42335 42463 43091 44072 46289 48476 50550 52268 524[illegible] 53224 53562 55540 56394 56617 5681[illegible] 57704 61681 62035 63328 63867 6512[illegible] 65836 66090 67690 6893[illegible] 72121 7375[illegible] 74642 74838 76556 77554 [illegible] 7874[illegible] 78806 80927 81185 81720 82343 824[illegible] 82654 82913 83111 83696 85815 8613[illegible] 87153 87581 87632 88984 89198 8939[illegible] 90428 92698 93527 9[illegible]202 94679 947[illegible]

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 226 497 828 1072 1530 2344 3237 990 4140 5026 583 927 974 6004 214 305 735 891 7060 242 364 511 824 10193 12229 13629 800 14360 473 663 15200 366 797 16140 198 217 327 451 669 19058 4[illegible] 965 20151 168 286 490 657 21142 291 318 395 669 777 23089 372 376 995 24028 043 200 201 216 496 776 25206 26190 456 568 735 94 27031 459 538 913 29180 30835 1173 339 32549 34005 192 [illegible] 502 32 35350 690 759 964 36852 858 37413 38282 297 860 911 918 39592 0116 369 751 889 41115 414 42108 580 732 949 43130 143 144 163 517 910 44162 418 45235 605 46079 310 583 47103 748 48085 189 236 49800. 50070 51169 681 52[illegible] 786 53311 463 447 634 708 884 54754 873 55493 977 56443 709 942 970 57325 423 439 565 58029 620 707 59184 341 393 679 781 60020 209 582 62635 847 906 63143 148 515 589 649 64061 085 539 65333 434 486 66469 67147 652 774 68413 684 985 70022 068 297 535 547 381 71338 971 72229 328 73255 620 368 913 74497 536 775 75079 178 747 365 76143 260 [illegible] 374 390 673 77641 394 78475 501 79243 609 806 80208 286 388 422 494 524 527 81385 82288 83112 572 759 847 84724 886 85610 733 744 770 86088 738 87066 124 419 759 806 88077 89183 858 90292 90518 536 834 91300 92145 41[illegible] 447 758 759 [illegible]06 88077 89183 [illegible]58 90292 93133 93133 330 594 933 94798.

Wygrane po 1000 zł.

20 94 132 221 436 582 646 709 817 60 97 916 64 89 1128 290 303 18 426 69 515 60 4 649 76 732 81 897 972 2267 81 321 74 459 73 4 91 512 95 670 83 99 732 3 76 83 814 82 3020 135 52 77 420 30 75 94 640 54 8 71 784 866 907 18 81 4068 78 125 78 200 33 58 339 401 54 8 84 98 610 36 810 35 907 14 51 5002 32 65 123 30 48 52 74 315 435 68 85 508 10 609 703 28 61 79 801 58 67 957 65 6019 96 186 98 309 49 57 71 402 42 506 56 805 32 58 73 97 936 9 66 7081 111 72 201 45 51 66 71 85 315 36 7 60 93 494 621 92 758 815 47 901 38 43 8 57 73 95 8027 217 97 401 15 500 32 79 618 78 85 716 43 813 32 7 57 929

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

Polityka USA w basenie śródziemnomorskim

Wokół nafty i baz strategicznych

Do czego zmierzają amerykańskie koła wojskowo-kapitalistyczne?

W ostatnim czasie wzmogły się manewry amerykańskich kół wojskowo-kapitalistycznych zmierzające do całkowitego podporządkowania Stanom Zjednoczonym krajów śródziemnomorskich. Sytuację w basenie śródziemnomorskim analizuje w jednym z ostatnich numerów dziennik radziecki „Trud".

Autor artykułu stwierdza, że zainteresowanie USA basenem śródziemnomorskim nie jest rzeczą przypadku. W planach Wall Street, zmierzających do panowania nad światem ten obszar kuli ziemskiej zajmuje poczesne miejsce. Jak wiadomo, według najskromniejszych obliczeń zapasy nafty w krajach Środkowego i Bliskiego Wschodu położonych nad morzem Śródziemnym wynoszą 5 i pół miliardów ton. Amerykańscy monopoliści wszelkimi siłami starają się zawładnąć naftowymi zapasami tego obszaru.

Zapasy nafty nie są jedyną przyczyną zainteresowania ekspansjonistów zza oceanu. Nie mniejszą rolą odgrywają tu wojenno-strategiczne powody. W swych agresywnych planach ekspansjoniści amerykańscy starają się o zabezpieczenie baz morskich i lotniczych Na zachodzie nie ukrywa się, że ta goraczkowa działalność jest przygotowaniem do wciągnięcia krajów basenu śródziemnomorskiego do bloku wojskowo-politycznego, bloku, w którym rządzić będą Stany Zjednoczone.

Tego rodzaju ingerencję wojskowo polityczną Stanów Zjednoczonych obserwuje się również ostatnio w Iranie. Amerykańscy ekspansjoniści dążą bowiem do wciągnięcia Iranu do paktu śródziemnomorskiego. Nieco inaczej — pisze autor — przedstawiała się dotąd sprawa stosunku Stanów Zjednoczonych do krajów Ligi Arabskiej. Jak wiadomo dotychczas Stany Zjednoczone nie rozporządzały pozycjami wojennymi w tych krajach. Stany Zjednoczone nie uznawały np. Transjordanii. Obecnie jednak wszystkie oznaki świadczą o tym, że w związku z projektem utworzenia „paktu śródziemnomorskiego" Stany Zjednoczone przeszły do natarcia dyplomatycynego i w tych krajach. Zwiagin podkreśla, że ujarzmienie krajów Bliskiego Wschodu przez amerykańskich ekspansjonistów dokonuje się według recepty dobrze znanej narodom zachodnio-europejskim. Z początku — złoty łańcuch ekonomicznej „pomocy", a następnie stalowe kajdany paktu -wojskowo-politycznego.

Szczególnie wiele trosk przyczyniają twórcom paktu śródziemnomorskiego Włochy. W rezultacie zorganizowania i scementowania sił demokratycznych w kraju — koła rządzące Włoch muszą się liczyć z nastrojami szerokich mas ludowych, protestujących przeciwko wciąganiu Włoch do jakiegokolwiek bloku wojennego. Sytuacja taka zmusza rząd de Gasperi'ego i jego gospodarzy waszyngtońskich do urządzania wszelkiego rodzaju manewrów w celu zamaskowania istotnego stanu rzeczy, a mianowicie przygotowań do wciągnięcia Włoch w orbitę paktu atlantyckiego i śródziemnomorskiego.

Mówiąc o sytuacji faszystowskiej Hiszpanii — „Trud" oświadcza, iż bezpośrednie włączenie jej do unii zachodniej lub paktu atlantyckiego jest obecnie nie na czasie, ponieważ imperialiści dobrze zdają sobie sprawę z konsekwencji tego rodzaju kroku. Ponieważ światowa opinia publiczna potępia reżim Franco, imperialiści amerykańscy wolą tymczasem włączyć Hiszpanię do „regionalnego" paktu śródziemnomorskiego.

Wielki wiec w Paryżu w obronie pokoju

W związku z zakończeniem w Paryżu prac „Międzynarodowego Biura Łączności dla Obrony Pokoju", które zainicjowane zostało przez Światowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu, odbył się pod egidą biura w sali Mutualite wielki wiec w obronie pokoju.

Historia zapałki

Jakkolwiek własności niektórych ciał, używanych obecnie do wyrobu zapałek były już znane w końcu XVII stulecia, gdy zjawiła się masa zapalna przygotowana z kwiatu siarkowego — nawiasem mówiąc bardzo niebezpieczna i niewygodna w użyciu — to jednak do końca XVIII wieku używano powszechnie krzesiwa. W tym czasie pewien Włoch wynalazł sposób zabezpieczający fosfor od zapalania się na powietrzu i wypuścił na rynek tzw. świeczki, składające się z woskowej pałeczki, zaopatrzonej na jednym końcu w masę z siarki, forsoru i oliwy. Pałeczka taka była zamknięta w zalakowanej szklanej rurce, w której po rozbiciu jej i wyciągnięciu knota, zapalał się fosfor. Ale i ten rodzaj zapałek okazał się nieodpowiednim ze względu na niepewność działania, a przede wszystkim — niebezpieczeństwo. Dopiero później, pewien paryski aptekarz wynalazł pierwsze zapałki, działające przez pocieranie, które zaczęły wypierać tzw. zapałki maczane, posiadające główki z mieszaniny siarki, chloranu potasowego, lykopodium, antymonu, gumy i zapalające się przez anurzenie w skondensowanym kwasie siarkowym.

Anglia uwieczniła rok 1927 jako setną rocznicę wynalezienia prawdziwej zapałki. Za wynalazcę jej uważają Anglicy aptekarza John Walkera, który wyrabiał zapałki z główkami fosforowymi i pakował je w pudełka, zaopatrzone w szklany papier do pocierania. Dzięki jednak brakowi zmysłu handlowego wynalazcy, wynalazek ten nie dał wielkich zysków właścicielowi, który został zdystansowany przez niej. Jonesa, założyciela fabryki zapałek na dużą skalę. W roku 1847 została odkryta czerwona postać fosforu nietrującego i wtedy dopiero można było mówić o produkcji zapałek zupełnie nieszkodliwych. Wkrótce też Szwedzi zaczęli rozwijać produkcję zapałek bezfosforowych. Dzisiejsze zapałki, zrobione po raz pierwszy przez Lundströma w roku 1870 posiadają łebki z masy zapalającej się przez potarcie, ale nie zawierają wcale fosforu. Fosfor (czerwony) natomiast zmieszany z pyłem węglowym, jest na bocznej ściance pudełeczka. Ta masa, rozgrzana potarciem, wywołuje zapalenie się główki. Obecnie zapałki szwedzkie znajdują się na całym świecie.

Wystawy we Wrocławiu dopiero w 1950 r.

Według ostatnich, sprawdzonych już wiadomości, wszelkie imprezy wystawowe, które mają być zorganizowane we Wrocławiu, przełożone zostały na rok 1950. Na skutek tego odwlecze się urządzenie wystawy rolniczej, która miała stać się atrakcją dla wsi polskiej i ściągnąć do miasta ogromne rzesze chłopów, nieobecnych na Wystawie Ziem Odzyskanych.

Odłożeniu ulegnie również projektowany Festiwal Filmowy.

1600 nowych nazw w rejonie Sudetów

Miejscowości o potrójnej nazwie



Kłodzko, w lutym

Powołana do życia w czerwcu 1947 roku komisja ustalania nazw w Sudetach doprowadziła swą pracę niemal do końca. Początkowo obliczono potrzebne zmiany nazw w Sudetach na 500, rychło jednak przekonano się, że jest to liczba niewystarczająca. Do tej chwili przemianowano już 1600 nazw, pozostaje jeszcze do przemianowania 200. Oficjalne ogłoszenie nowej nomenklatury Sudetów nastąpi w lecie br.

Główna Komisja Ustalania Nazw Miejscowości przy Min. Administracji Publicznej zatwierdziła dotychczas 888 nazw, do ostatecznego zaopiniowania przysłano 702 dalsze z Ziemi Kłodzkiej oraz z Podgórza Sudeckiego. Komisja typuje jeszcze zaprojektowanie około 200 polskich nazw szczytów, skał dolin itp., mających znaczenie dla turystów. Sprawa ta będzie rozpatrzona jeszcze w tym miesiącu w Krakowie na przypuszczalnie ostatnim posiedzeniu Komisji PTT ustalania nazw w Sudetach.

Na marginesie wartoby zaznaczyć, że przemianowanie nazw powinno być opublikowane i stać się obowiązujące albo z wczesną wiosną, albo dopiero na jesieni, br., a to z tego powodu, że liczni turyści, korzystający z przestarzałych już map terenowych napotykaliby na znaczne trudności. Lepiej więc nie przyczyniać się do zamętu. W pasie podsudeckim istnieje bowiem do dzisiejszego dnia wiele stacyj kolejowych, a nawet miejscowości o podwójnej, a nawet potrójnej nazwie, przy czym wszystkie te nazwy są jednocześnie używane. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do stacji kolejowych na linii Jelenia Góra — Szklarska Poręba czy Wrocław — Kłodzko. Stacje te z reguły noszą inną nazwę niż miasta, przy których są położone.

Oprócz tego w pierwszym okresie „chrzestnym" wiele mniejszych miejscowości otrzymało mocno niefortunne nazwy. Nazwy te albo zostały zmienione, i w tym wypadku istnieją podwójne, albo też utrzymały się do dzisiejszego dnia, kalecząc języki nieszczęśliwych mieszkańców. Wystarczy tu przypomnieć chociażby osławioną „Skokową Strupinę". Zanim więc odnośne Komisje rozwiążą się, powinny jeszcze raz skorygować istniejące już nazwy albo poprostu dać spokój wszelkim korektom. Lepsze jest bowiem zło konieczne, niż potrójne nazwy jednego miasteczka.

Tu „sph"... tu „sph"... tu „sph"...

Witomino czuwa

Cisza jak w szpitalu — Rozmawiamy z „Lidą"
Uwaga! Niebezpieczeństwo! — „Tłok" w eterze



Gdynia, w lutym.

Niedaleko od Gdyni, na witomińskich wzgórzach, mieści się jednopiętrowy budynek Stacji Odbiorczej. Tylko trzy wysokie maszty wskazują na wyjątkowe przeznaczenie budowli. Ale gdy wejdziemy do wnętrza, zadziwią nas dziesiątki różnych aparatów: dalekopisów, aparatów odbiorczych na krótkie i długie fale, przełączników i telefonów, aparatów Morse'go i fonicznych do rozmów ustnych.

Przy aparatach siedzą radiotelegrafiści ze słuchawkami na uszach. Niektórzy z nich czytają książki. Ale wystarczy jakiś dźwięk w aparacie, a już rzucają czytanie, przemieniając się w słuch. Nikt tu nie śmie rozmawiać głośno. Wszyscy poruszają się w szmacianych pantoflach. Cisza jak w szpitalu.

Stacja pracuje najczęściej na fali 600 m dla większych statków i na fali 182 m dla mniejszych jednostek i kutrów. W pierwszym wypadku sygnał rozpoznawczy stacji jest sph, w drugim — spc. Każdy radiotelegrafista polskiego czy zagranicznego statku, gdy słyszy „tu sph" — wie, że mówi stacja Witomino.

Przy aparacie siedzi młody telegrafista i przerzuca słownik angielski. Naraz słychać w eterze charakterystyczne wołanie. Radiotelegrafista coś notuje. Gdy uspokoiło się, pytamy, co oznaczały te dźwięki.

— To był telegram z Dover w Anglii. Nasza „Lida" donosi, że wjeżdża szczęśliwie do portu.

— Po co to robi? — pytamy naiwnie.

— Po to, aby jej pozycja obecna była oznaczona u armatora. Inaczej mówiąc, aby właściciel statku, którym jest GAL, wiedział, gdzie znajduje się w danej chwili jego statek.

Prosimy telegrafistę, aby nas połączył z „Lidą". Robi to bardzo chętnie. Na fali 182 posyła wołanie: tu sph prosi o... wymienia znak „Lidy". Tak kilka razy i po chwili statek się zgłasza. Radiotelegrafista przełącza nas na inną falę i pozwala rozmawiać. Zaskoczeni szybkim tempem połączenia, zdołaliśmy jedynie wykrzyknąć: Jaka pogoda w Dover? — na co otrzymaliśmy niezbyt uprzejmą odpowiedź:

— A co was do diabła może obchodzić pogoda w Anglii?

Co za wspaniały aparat — myślimy sobie po tej wymianie słów. Na połączenie telefoniczne Gdyni z Gdańskiem trzeba czekać nieraz o wiele dłużej.

— Dlaczego rozmawialiśmy na innej fali? — informujemy się dalej.

— Dlatego, aby fala zasadnicza, na której stale czuwamy, była wolna. Niech panowie sobie wyobrażą, że prowadzimy tu przyjacielską pogawędkę, a w tym czasie tonący okręt, który wjechał na minę koło Helu, woła o ratunek. Statek zatonąłby, a nikt z nas, ani my, ani Kapitanat, nie wiedziałby o tym.

— Ale skąd mina koło Helu — oponujemy.

Radiotelegrafista zamiast odpowiedzi szuka w książce i po chwili pokazuje nam raport o wysłaniu ostrzeżenia kilka dni temu o pływającej minie między Helem i Gdynią. Minę zauważył jakiś rybak. Po kwadransie mieliśmy telefon z Kapitanatu, a po kilku minutach wszystkie statki, zdążające do Gdyni i Gdańska, znały ostrzeżenie. Znały na pewno, bo każdy z ich telegra-

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Wieści ze Stolicy

● Pogotowie ratunkowe m. st. Warszawy udzieliło pomocy w styczniu br. w 4.191 wypadkach. W tym wzywane było 1.198 razy w wypadkach nagłych. 368 razy wzywano pogotowie z powodu odniesienia ran na skutek wypadków w domu. 16 razy powodem wezwań pogotowia były bójki i napady uliczne. Ponadto pogotowie ratunkowe udzieliło 13 razy pomocy w wypadkach samochodowych, tramwajowych i kolejowych. Oprócz tego pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy w styczniu br. w 86 wypadkach zatrucia, w 45 wypadkach oparzenia i uratowało 8 samobójców.

● Przy zbiegu ul. Wawelskiej i Al. Niepodległości, Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane prowadzi budowę wielkiego 7-piętrowego gmachu, przeznaczonego na siedzibę dla Głównego Urzędu Statystycznego. Jak przewiduje projekt, gmach ten składać się będzie z trzech skrzydeł. Poszczególne „ramiona" budynku połączone będą pięciokątnym hallem, o wysokości 7 pięter. Ogólna kubatura budynku wyniesie ok. 110 tys. metrów sześciennych. Mieścić się w nim będą biura i agendy GUS-u, własna drukarnia i obszerna biblioteka-archiwum. Budowa gmachu zakończona ma być w maju 1950 r.

W POSZUKIWANIU lepszvch łowisk

Z POŁOWÓW PRÓBNYCH wrócił do Gdyni statek doświadczalny MIR-u „Michał Siedlecki". Statek zameldował o dokonaniu połowów próbnych w pobliżu południowej części Ławicy Środkowej, gdzie badanie zapoczątkowano już w grudniu. Rezultaty zaciągu były nadspodziewanie pomyślne. Wydajność tych łowisk określa się na 4 do 5 ton na kuter, na co wskazywały by uzyskane ilości podczas trałowania włókiem dorszowym na głębokości 72 i 86 m. Na terenach tych nie napotkano na przeszkody denne, grożące uszkodzeniem sprzętu.

Nowe tereny zbadane przez załogę trawlera „Michał Siedlecki" wykazują prawie o 100 proc. większą wydajność niż Głębia Gdańska, na której łowi się już od kilku miesięcy zaledwie około 1 t na kuter. Jak zmienne są jednak elementy w rybołówstwie świadczy fakt, że przedwczoraj kutry „Arki" złowiły niespodziewanie po 3 tony dorsza na kuter ! to właśnie na tej samej Głębi Gdańskiej, która przez kilka miesięcy była uboższa w ryby niż inne pobliskie tereny m. in. Ławica Środkowa. Najbliższe dni wyjaśnią, gdzie będą połowy najlepsze w wiosennym okresie. (p)

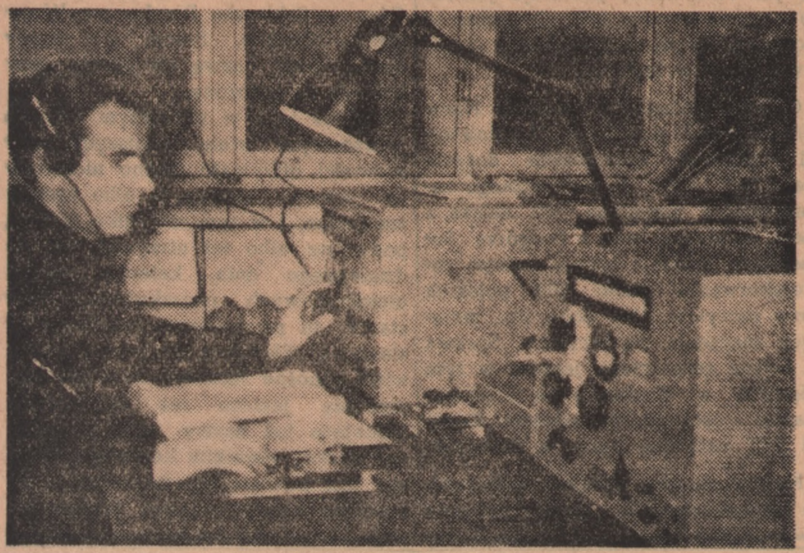
WITOMINO czuwa

(Dokończenie ze strony 3)

fistów czuwał na fali 182 tak, jak ja tu czuwam.

W eterze krzyżują się setki, ba nawet tysiące interesów. Przez stację przechodzi dziennie 250 telegramów. Ujęte krótko, lapidarnie. Oto telegram maklera gdyńskiego do szwedzkiego statku, zdążającego po węgiel. Lavding port Gdynia. Telegram leży na biurku. Telegrafista szuka w eterze szwedzkiego statku, wywołując jego znak. Gdy go odnalazł, przekazuje nakaz maklera, aby płynął do portu w Gdyni. Za pół godziny ten sam statek, stojący na redzie, będzie banderą szwedzką. Makler, rezydujący w Gdyni, chce sprzedać ładunek towarów na tym okręcie. Wysyła telegram przez naszą stację na Witominie do maklerów w Oslo. Nasza stacja przekazuje telegram przez podobny posterunek nadawczo-odbiorczy na brzegu szwedzkim. Drugiego dnia, gdy statek nie dojechał jeszcze do Anglii, towar został sprzedany. Sprzedany w porcie angielskim, bo w międzyczasie maklerzy szwedzcy, jako pośrednicy, uzyskali dobrą cenę za niego w Hull.

Stacja witomińska notuje tragedie na morzach, ale nieraz także zabaw-



Płyną komunikaty na falach eteru.

wołał przez stację o pilota, który wprowadzi go do portu.

Największy „tłok" w eterze panuje podczas sztormowej pogody. Na redzie stoi wielka ilość statków, każdy z nich dopytuje się o pilota i instrukcje maklera. Wtedy radiotelegrafista ma „gorący dzień", chociaż jest zima na dworze. Kontaktuje się on kolejno ze statkami na fali 182, a rozmowy prowadzi na falach różnych przez siebie dowolnie wybranych. Czyż to nie cudowna maszyna ten aparat? Można siedzieć w ciepłym pokoju na Witominie i być jednocześnie świadkiem wchodzenia do portu statków. Rozmawiać z „Lida" w porcie Dover i kutrami „Dalmoru", łowiącymi ryby na morzu Północnym.

Oto z Rzymu wypłynął statek pod

ne przygody ludzi. W ub. roku na prom szwedzki, kursujący między Gdynią i Sztokholmem, spóźnił się duchowny angielski. Przybiegł on na Witomino i zawezwał telegraficznie prom do powrotu. Kapitan odpowiedział mu jednak lakonicznie, żeby czekał do następnego tygodnia.

Codziennie nadchodzą wiadomości ze statków o ich położeniu, o chorych na pokładach, o stanie pogody na morzach itp. Codzienna nudna praca, a jednak jakże ważna, przerywana tylko niekiedy tragicznym SOS, ścinającym krew. W takie dni na stacji witomińskiej panuje podniecenie. Wtedy nikt nie zechciałby z nami rozmawiać na tak błahe tematy, jak zarobki radiotelegrafisty.

(P)

Z życia ZSRR

Podsekretarz stanu ministerstwa przemysłu Karcag oświadczył, że dyrektorami 276 przedsiębiorstw z ogólnej liczby 442 przedsiębiorstw podlegających ministerstwu — są robotnicy.

W pustyni Kara-Kumy oddano do użytku nową magistralę wodociągową, która przebiega przez 48 km lotnych piasków. Jest to nie pierwszy już wodociąg, który przebiega przez pustynię i zaopatruje w wodę robotników przemysłu naftowego i kopalń siarki. Obecnie układa się w centrum pustyni rury wodociągowe, którymi będzie dostarczana woda do Darwazińskich kopalń siarki, gdzie dotychczas wodę dowożono samolotami. Wodociąg o dużej pojemności będzie szedł również przez piaszczysty obszar pustyni do miasta Krasnowódzka. Wodociąg ten będzie miał 250 km długości.

W gigantycznej dnieprowskiej elektrowni wodnej Dnieproges trwa obecnie montaż piątego turbogeneratora, wykonanego całkowicie przez Nowokrematorskie Zakłady w Leningradzie. Czwarty turbogenerator Dnieprogesu, wykonany w tym samym przedsiębiorstwie, uruchomiono niedawno i działa on ze świetnymi wskaźnikami wydajności, znacznie przewyższając możliwości techniczne ostatnich typów turbogeneratorów amerykańskich. Tak więc koło napędowe turbiny, o wadze 100 ton, odlane jest jako monolit, co znacznie ułatwia montaż i eksploatację w porównaniu z turbogeneratorem amerykańskim, którego koło sporządzone jest z trzech odzielnych części. Koło napędowe radzieckiej turbiny posiada poza tym znacznie lepszą linię opływową, co przyczynia się do podwyższenia współczynnika sprawności oraz mocy turbiny w porównaniu z turbiną amerykańską. Skonstruowana przez inżynierów radzieckich podstawa agregatu, o wadze tysiąca ton, na której spoczywają wszystkie jego części ruchome, odznacza się prostotą i trwałością.

List z Poznania

Odbudowa Bazaru

Na otwarcie Międzynarodowych Targów (23 kwietnia) Bazar musi być gotów



Prace nad odbudową Bazaru poznańskiego są w pełnym toku. Połowę jezdni przed Bazarem, a nawet plac, przeznaczony na miejsce postojowe dla samochodów przed Muzeum Wielkopolskim, zajmują materiały, zwiezione na miejsce odbudowy, a więc wielkie ilości dźwigarów, bardzo wielkie sterty piasku i jeszcze większe sterty desek. Z uwagi na bliski termin zakończenia prac, toczą się one na trzy zmiany.

Termin zakończenia odbudowy Bazaru jest naprawdę bardzo bliski. Na dzień otwarcia Międzynarodowych Targów w Poznaniu, a więc na 23 kwietnia, Bazar musi być gotów, musi przyjąć akredytowanych w Warszawie przedstawicieli państw obcych, przybywających na uroczystość otwarcia Targów. Pod takim warunkiem przystąpiono do odbudowy Bazaru, pod takim warunkiem udzielono na odbudowę odpowiednich kredytów. Warunek ten dotrzymany zostanie bezwzględnie.

Odbudowę Bazaru przyjęło społeczeństwo poznańskie z dużym uznaniem. Jest to przecież obiekt, który jest dowodem postępowej myśli tutejszego społeczeństwa, ściśle mówiąc, takich jednostek jak Karol Marcinkowski i Hipolit Cegielski, którzy umieli natchnąć swoim przekonaniem szerokie masy społeczeństwa.

Oczywiście nie cały Bazar łączy się z tymi osobami. Ostatni fronton Bazaru od Al. Marcinkowskiego jest częścią znacznie późniejszą i z miejsca budowany był z przeznaczeniem na hotel. Hotel ten zrósł się z historią Poznania przez zamieszkanie w nim w grudniu 1918 r. Ignacego Paderewskiego, którego przyjazd do stolicy Wielkopolski stał się bezpośrednim powodem wybuchu zwycięskiego powstania wielkopolskiego.

Historyczna część Bazaru mieści się od strony ul. Paderewskiego, dawniejszej ul. Nowej i początkowo z hotelem nie miała nic wspólnego. W pierwszej połowie ub. wieku, w okresie bez mała po rozbiorach, kiedy to jasne się stało, że o przetrzymaniu okresu rozbiorów zadecyduje głównie siła gospodarcza społeczeństwa polskiego i kiedy to pod wpływem tego hasła przystąpiono do montowania polskiego stanu posiadania na ziemiach zaboru pruskiego, rozpoczęto budowę Bazaru przy ul. Nowej. Po prostu dosłownie Bazaru, bo był to dom, przeznaczony na sklepy kupców polskich, których w tym czasie w Poznaniu znowu tak wielu nie było. Jednym z pierwszych, którzy otworzyli w Bazarze swój sklep, był nie kto inny, jak b. nauczyciel gimnazjum Marii Magdaleny, wydalony z powodu swych zbyt polskich przekonań — Hipolit Cegielski. Tutaj w Bazarze przy ówczesnej ul. Nowej otworzył on swój sklep, ofiarując w nim na sprzedaż produkty pierwszego swego warsztatu przy ul. Strzeleckiej.

W tymże gmachu mieściła się również pierwsza siedziba Tow. Pomocy Naukowej, założonego przez Karola Marcinkowskiego, celem niesienia pomocy uczącej się niezamożnej młodzieży, zarówno miasta jak i wsi.

Dzisiaj, z perspektywy lat, tego rodzaju twór, jak Bazar, stworzony dla kupców poznańskich, wygląda jak śmieszny anachronizm. Wówczas jednak znaczenie i ciężar gatunkowy stworzonego Bazaru był bardzo wielki.

Rzucenie w takiej atmosferze hasła stworzenia w Poznaniu polskiego inteligenta (Tow. Pomocy Naukowej) i polskiego kupca (Bazar) przez wciągnięcie do tych dwóch stanów dzieci polskiego robotnika i rzemieślnika, a więc, na dalszym etapie, podniesienie tych dwu klas na wyższy szczebel gospodarczego posiadania, było niewątpliwie hasłem na ówczas bardzo postępowym. Trzeba pamiętać, że świadomość klasowa, w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, jeszcze nie istniała.

W takim znaczeniu Bazar jest cenną pamiątką i warto go odbudować i oddać obecnemu swemu przeznaczeniu jako reprezentacyjny hotel Poznania.

H. S.

KAZIMIERZ GODZIEMBA



59

— W Brazylii nie przywiązuje się wagi do urządzenia mieszkania. Nieznana im jest nasza europejska dbałość o estetykę wnętrza, obce im nasze starania o urządzenie sobie mieszkania przyjemnego i ładnego — jeśli nie eleganckiego.

— Czy wuj pani jest na stosunki brazylijskie zamożny? — pytał Tomek Jadzi.

Wanda wyszła kilka minut przed tym z pokoju, tłumacząc się obowiązkiem przyjścia matce z pomocą w przyrządzeniu obiadu.

— Raczej tak: Wuj jest motorniczym w tramwajach. Zarabia sam nieźle, lecz w utrzymaniu domu pomagają mu dwaj synowie i Wanda. Jeden z moich ciotecznych braci jest szoferem, drugi ogrodnikiem. Obaj zarabiają lepiej od ojca. Najmniej z rodziny zarabia Wanda, która jest mimo to doskonałą specjalistką-cukierniczką. W sumie jednak rodzina zarabia dużo nawet jak na tutejsze stosunki. Mimo to — zgodnie z panującymi tu zwyczajami — nie wkładają nic w upiększenie domu i wzbogacenie jego wnętrza. Natomiast mają ładne srebra, kilka ślicznych serwisów oraz kompletów do kawy, której tu dużo piją.

— Obserwuje się tu jednak dużo wysiłków w staraniu o zewnętrzny wygląd domów.

— Tak. Lecz na tym kończy się ich dbałość o dom. Wygląd wnętrz nie stanowi przedmiotu ich zabiegów.

Weszła Wanda w towarzystwie starszej kobiety i dwóch mężczyzn.

— Oto nasza matka i moi bracia — mówiła Wanda podchodząc do Tomka. — Ojciec niestety ma służbę aż do wieczora.

Gość został przez rodzinę Michalaków przyjęty bardzo serdecznie. Potrawy, z jakich składał się obiad były jednak niesmaczne i źle przyrządzone. Rzeczywiście, zgodnie z zapowiedzią Jadzi, podano ryż i fasolę. Owoce jednak i kawa wynagrodziły wszystkie braki kulinarne.

Tomkowi przypadł szczególnie do gustu jeden z braci Wandy — starszy, Sylwester, ogrodnik z zawodu.

— Przyniósł sobie imię. Urodził się w ostatnim dniu roku — tłumaczyła pani Michalakowa.

Sylwester interesował się sportem. W czasie obiadu opowiadał Tomkowi wiele ciekawych rzeczy o piłkarstwie brazylijskim i sportowej publiczności Brazylii. Pokazał mu południowe pisma brazylijskie, które w obszernych reportażach podawały szczegóły przybycia Włochów. Kilka pism zamieściło zdjęcia piłkarzy Avanti w momencie zajmowania przez nich miejsc w autobusie, wkrótce po zejściu ze statku. Jedno z pism reprodukowało karykaturę Tomka z rękoma sięgającymi do samych stóp oraz o postawie wypełniającej całą bramkę. Inne z pism zamieściło przeprowadzony z nim wywiad. Tomek jako żywo nie udzielał nikomu wywiadu i z rozbawieniem słuchał tłumaczonej przez Wandę treści reportażu. Autor wkładał w usta Tomka zdanie będące wyrazem pewności, że Włosi osiągną w Brazylii same sukcesy. Na wyrażone przez Tomka zdziwienie, Sylwester powiedział mu:

— To jest robione po to, aby usunąć ewentualność zyskania przez pana popularności u brazylijskich kibiców. Jest zresztą mało prawdopodobne, aby zyskał pan tu popularność. Brazylijczycy są naogół mili, przyjemni i przyzwoici, cechuje ich jednak kompleks wyższości i zazdrości. Nie darują panu tego, jeżeli będzie pan lepszy od wszystkich bramkarzy brazylijskich. To zraniłoby ich uczucia narodowe. Byliby skłonni przyznać panu wszystkie zalety pod warunkiem, że okazałby się pan gorszy od bramkarzy brazylijskich.

— Zazdrość Brazylijczyków przybiera czasem formy niebezpieczne — wtrącił drugi z Michalaków.

— Tak. Wtedy potrafią być brutalni, chytrzy, a nawet krwiożerczy — dodał Sylwester.

Po obiedzie rozmowa stała się ogólna. Z opowiadań domowników Tomek zapoznał się pokrótce z życiem Polonii brazylijskiej. Z przyjemnością słuchał o zachowywaniu przez Polaków w Brazylii narodowych obyczajów, o pielęgnowaniu języka polskiego i żywym poczuciu narodowym nawet w tym pokoleniu, które Polski nie zna. Ze swojej strony Tomek musiał im opowiedzieć wszystkie dole i niedole życia Polski. On był jedynym wśród zgromadzonych, który był w Polsce stosunkowo niedawno.

ROZDZIAŁ XVII

W hotelu Tomek zastał wszystkich kolegów zgromadzonych w sali restauracyjnej przy kolacji. Hałaśliwa wymiana zdań na temat obserwacji poczynionych w czasie włóczęgi po mieście oraz ocena wartości opowiedzianej przez Tomka treści wywiadu rzekomo przeprowadzonego z nim przez dziennikarza sportowego, zwróciły na ich stół uwagę wszystkich obecnych na sali. Dbały o opinię swych pupilów Carignani przerwał ogólną rozmowę, zapoznając chłopców z planem gier i ze swymi przewidywaniami na temat ich wyników. Fachowa, uporządkowana już dyskusja wypełniła im resztę wieczoru.

Po dwóch dniach na boisku oddanym im przez Brazylijczyków do dyspozycji, Włosi rozpoczęli trening. Węgier z rozpaczą oświadczył swym wychowankom, że forma ich nie zadawala go w najmniejszej mierze i zapowiedział, że w ciągu następnych dni muszą tę formę poprawić. Rzeczywiście dnie dzielące drużynę od meczu chłopcy spędzili pracowicie na starannej zaprawie. Tomek zdołał się jednak dwukrotnie widzieć ze swymi rodaczkami i Sylwestrem, spędzając kilka przyjemnych godzin na zwiedzaniu miasta i jego osobliwości.

Dziennikarze oblegający boisko w ciągu godzin treningów bolończyków pytaniami swymi prześladowali szczególnie Tomka, upatrując w nim główne niebezpieczeństwo dla brazylijskich drużyn. Pseudo-nazwisko, Bianco, zaczęło powtarzać się wprasie brazylijskiej tak często, że stało się znane w całym kraju zanim jeszcze Avanti wystąpiła do walki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kalendarzyk

Piątek, 18 lutego 1949 r.
Katolicki: Konstancji. Maksyma
Słowiański: Wiesławy

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel 24-29.

Z Teatru Miejskiego

Dziś uroczysta premiera

Dziś, 18 bm. o godz. 19.30 w Teatrze Miejskim odbędzie się uroczysta premiera komedii M. Bałuckiego pt. „Grube ryby" z gościnnym występem nestora sceny polskiej mistrza LUDWIKA SOLSKIEGO, w roli Ciaputkiewicza.

Komedię tę reżyserował dyr. Władysław Stoma, który też odtworzy postać Wistowskiego. Poza tym udział biorą: N. Morozowiczowa, E. Studencka, H. Raczyńska, A. Kuryłło, Kuźmiński, L. Jaroszyński i Borecki.

Dekoracje projektował Roman Feniuk.

Z życia organizacji bydgoskich

* **SKS „Gwiazda".** Zarząd klubu zawiadamia, że sekretariat czynny jest w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 17 — 20, w lokalu Zw. Zaw. Prac. Spółdz., Al. 1 Maja 10, II ptr. Tamże przyjmuje się zapisy nowych członków oraz składki miesięczne. Treningi dla wszystkich sekcji odbywają się we wtorki i piątki od godziny 18.30 — 21 w sali gimnastycznej Liceum Pedagog. przy ul. Seminaryjnej.

* **B. członkowie B. K. S. Polonia** zbiorą się w sobotę, 19 bm. o g. 18 na zebraniu informacyjnym w lokalu klubowym ZS Gwardia, ul. Zamojskiego 16.

Komunikaty

* **Biblioteka** b. zarządu wojew. T. U. R., Grodzka 14 (gmach teatru), prosi swoich czytelników o zwracanie książek. Biblioteka otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 16 — 19, we wtorki, czwartki i soboty od godz. 9 — 15.

„Szklane domki" o jakich marzył Żeromski

BYDGOSZCZ na pierwszym miejscu pod względem opieki nad dziećmi

Bydgoszcz, w lutym.

Brak żłobków fabrycznych był naszą wielką bolączką. Z chwilą jednak, kiedy poszczególne zakłady pracy przystępowały, lub nawet już uruchamiały takie żłobki, spotkano się z małym zrozumieniem i poparciem właśnie wśród kobiet. Trudno zrozumieć takie stanowisko, jeśli się zważy, ile jest matek pracujących, nie mających u kogo zostawić swego maleństwa, lub dręczących się podczas pracy niepewnością, co ich dzieci, których jeszcze do przedszkola posyłać nie można — porabiają w domu, pozostawione same sobie. Dużo jest jednak kobiet, które brak takiego żłobka boleśnie odczuwały i dla nich właśnie, oraz dla ich dzieci stworzony został — jak już o tym donosiliśmy wczoraj — żłobek dzielnicowy przy placu Poznańskim. Gmach żłobka ma charakter willowy, położony jest w ogrodzie u wylotu Wzgórza Dąbrowskiego, a tym samym otoczony zielenią. Urządzony zaś został według najnowocześniejszych wymogów higieniczno-sanitarnych kosztem wielu milionów zł. W żłobku jest dużo przestrzeni i dużo, dużo światła. Żadna z matek, nawet najlepiej usytuowana, nie mogłaby dać swemu dziecku nie tylko takiego pomieszczenia, ale racjonalnego wyżywienia, wychowania, a przede wszystkim takiej opieki lekarsko-pielęgniarskiej. W żłobku jest miejsce na 30 dzieci i **matki, pragnące zapewnić dziecku najtroskliwszą opiekę, zechcą się zgłosić do Wydziału Opieki Społecznej przy Zarządzie Miejskim, Grodzka 25, pokój 5.** W samym żłobku dzieci przyjmuje się już od 5 rano, a od 15 — 16 można je odbierać.

Uroczyste otwarcie żłobka nastąpiło w dniu wczorajszym. Przybyłych powitał dr Szamborski, a oficjalnego otwarcia dokonał przewodniczący MRN p. Stróżyński. Zwiedzający mieli raz jeszcze sposobność przekonania się, że Bydgoszcz pod względem opieki nad dziećmi zajmuje słusznie pierwsze miejsce w Polsce. Jej domy dla dzieci są bowiem wymarzonymi przez Żeromskiego „szklanymi domkami"...

* * *

Dalszym wielkim osiągnięciem naszego miasta jest oddany (również w dniu wczorajszym) do użytku mieszkańców **Rej. Ośrodek Zdrowia na Wilczaku.** Budynek ten, który służył poprzednio innym celom, został gruntownie wyremontowany i przebudowany z uwzględnieniem wymagań Ubezpieczalni Społecznej oraz Wydziału Zdrowia. Koszt przebudowy wynosi 7 i pół miliona zł, pokrytych wspólnie z Ubezpieczalnią Społeczną.

W Ośrodku mieścić się będzie Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem z kuchnią mleczną, administrowana przez Zarząd Miejski oraz poradnia lekarską, podlegająca Ubezpieczalni Społecznej.

Nowy ten Ośrodek jest dalszym dowodem troski naszego miasta o ludność przedmieść.

Podczas uroczystego otwarcia przemówienie wygłosił prezydent Twardzicki, przecięcia wstęgi zaś dokonał przewodniczący MRN p. Stróżyński. **(dr).**

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś, 18 bm. o godz. 19.30 premiera komedii Bałuckiego „Grube ryby" z gościnnym występem **Ludwika Solskiego.**

KINA — Pomorzanin: Skarb **Polonia:** Paganini. **Wolność:** Błyskawica. **Orzeł:** Skarb. **Gryf:** Cezar i Kleopatra. **Bałtyk:** Chłopiec z przedmieścia.

Początek seansów: Pomorzanin: 15, 17, 19, 21; Polonia 15, 17.30, 20; Wolność: 16.30, 18,30, 20.45; Orzeł i Bałtyk: 16, 18, 20.30 Gryf: 15.30, 18 i 20.30.

DYŻURY APTEK. Do dnia 19 bm dyżury pełnią: Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48 tel. 24-66 i Apteka Staromiejska, Rynek Wełniany 9, tel. 22-26

DYŻUR LEKARZA KOLEJOWEGO: tel. miejski 12-53, kolejowy: 350. Wzywać tylko w wypadkach nagłych.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18. Pogot. Ratunkowe 10-00. Straż Pożarne 29-70.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Sobota, 19 lutego 1949 r.

5.10 Program og.-polski. 9.50 Program lokalny dnia. 9.55 Wiadomości miejscowe. 10.00 Przerwa. 11.57 Progr. og.-polski. 13.00 Przerwa 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Motory cieplne", opr. H. Moese. 14.30 Progr. og.-polski. 15.20 Przegląd prasy pomorskiej 15.30 Progr. og.-polski. 16.30 Muzyka baletowa z opery Gounod'a „Faust". 16.45 Progr. og.-polski. 1.00 Zakończ. audycji.

W trzecią rocznicę ORMO...

(sz) W związku z przypadającą na 21 bm. trzecią rocznicą powstania ORMO, komitet obchodu tej rocznicy ustalił następujący porządek uroczystości na terenie Bydgoszczy:

W sobotę, 19 bm. odbędzie się z udziałem oddziałów ORMO, MO, KBW, delegacji WP, SP, ZMP komp. kolejarzy, delegacji organizacji społecznych i orkiestr — uroczysty capstrzyk na Starym Rynku, skąd o godzinie 19.45 wymarsz na plac Wolności przed Pomnik Wdzięczności, gdzie nastąpi zapalenie zniczy i złożenie wieńców. Na godz. 20.15 przewidziane są okolicznościowe przemówienia, po czym po apelu poległych i uczczeniu ich 1-minutową ciszą, nastąpi odmarsz Al. 1 Maja i rozwiązanie capstrzyku na wysokości ul. Chodkiewicza.

W niedzielę, 20 bm. o godz. 11 odbędzie się w sali OKZZ przy ul. Toruńskiej — uroczysta akademia, połączona z odznaczeniem zasłużonych ORMO-wców. W części artystycznej wystąpi zespół symfoniczny orkiestry kolejowej, orkiestra i chór ZZK „Hasło", chór ZMP, zespół świetlicowy „Czytelnika" oraz artyści Teatru Miejskiego. W godzinach popołudniowych odbędą się zabawy w sali ORMO przy ul. Dąbrowskiego (Szwederowo) i w sali Straży Pożarnej przy ul. Pomorskiej.

Z notatnika reportera

W hali targowej nieznani sprawcy okradli p. H. Włodarską, zam. przy ul. Kujawskiej 23, zabierając jej z torby portfel z zawartością dokumentów i pieniędzy w sumie 2.000 złotych.

Z Al. 1 Maja nieznani sprawcy skradli na szkodę p. G. Falczykowskiej z Białychbłot rower, pozostawiony przez poszkodowaną bez opieki.

Epilog krwawej tragedii rodzinnej

Niedoszły zabójca żony i dzieci skazany na 10 lat więzienia

BYDGOSZCZ (rp) Przed Wydz. Karnym rozegrał się epilog tragedii, jaka w październiku ub. roku miała miejsce w rodzinie Sypniewskich, zam. przy ul. Toruńskiej nr 106.

Pożycie małżonków Sypniewskich zepsuło się w czasie wojny, a po jej zakończeniu doszło do rozwodu, przy czym 37-letnia G. Sypniewska zatrzymała przy sobie 18-letnią córkę i dwóch synów w wieku 14 i 8 lat. Sypniewski pracował jakiś czas u brata w okolicy Szczecina i w dniu 13. 10. 48 r. powrócił nagle do Bydgoszczy do eks-żony, skarżąc się na samotność i wyrażając chęć nawiązania ponownych stosunków. Wynik rozmowy okazał się jednak negatywny i Sypniewski widząc, że sprawa jego jest przegraną i że będzie musiał wyjechać z Bydgoszczy, powziął myśl zamordowania żony.

Następnego dnia, tuż przed odjazdem, zażądał od żony jakiegoś dokumentu, a kiedy ta odwróciła się od niego, uderzył ją uprzednio przygotowanym młotkiem po głowie. Po drugim uderzeniu, Sypniewska zasłaniając się przed ciosem zdołała wyrwać mężowi młotek i uciec, głośno wzywając pomocy. Sypniewski począł ją gonić z drugim młotkiem i w tej chwili ujrzał wychodzącą z sypialni córkę. Z okrzykiem „zabiję wszystkich!" uderzył i ją parę razy, a następnie odepchnąwszy skrwawioną ofiarę wpadł do sypialni i uderzył zwabionego krzykami 8-letniego synka, który biegł w jego kierunku z wyciągniętymi rączkami. Chłopiec padł bez przytomności, a zwyrodnialec podbiegł do drugiego syna, śpiącego w łóżku i zaczął zadawać mu razy młotkiem po całym ciele.

W tej chwili Sypniewski usłyszał okrzyki biegnących na pomoc. Rzucił więc młotek i wybiegł na korytarz, skąd zabrawszy kurtkę, zbiegł.

Zaalarmowane pogotowie przewiozło rannych do szpitala, gdzie bezzwłocznie poddano ich zabiegom chirurgicznym. Na szczęście ofiar śmiertelnych nie było i wszystkich rannych uratowano. Nie przesądza to, że jednemu z chłopców może w przyszłości grozić trwałe upośledzenie umysłu. Żona Sypniewskiego zasłaniając się przed ciosami doznała ponadto złamania palca.

W międzyczasie Sypniewski pragnął rzekomo popełnić samobójstwo. Skończyło się jednak na tym, że umył ręce w Brdzie i zgłosił się do MO...

Na wczorajszej rozprawie niedoszły zabójca przyznał się do winy i starał się obciążyć żonę, która rzekomo stale go krzywdziła i prowadziła się niemoralnie. Wstrząsające wrażenie wywołało zeznanie jego syna, który oświadczył, że po ciosach młotkiem dalej spał. Jak to stwierdził obecny na sali lekarz, mały po prostu stracił przytomność.

Sąd biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, skazał Sypniewskiego na 10 lat więzienia.

Z drugiego dnia obrad aktywu Związkowego

Praca w świetlicach zmieni swój charakter

BYDGOSZCZ (m) W drugim dniu konferencji aktywu Związkowego z terenu Pomorza, oświaty zagaił kierownik Wydz. Kulturalno-Oświatowego p. Bączkowski, wygłaszając referat na temat planu pracy kulturalno-oświatowej na rok bieżący.

Mówca podkreślił, iż praca świetlic zmieniła obecnie całkowicie swoje metody. Mniejszy nacisk położony zostanie na organizowanie chórów, zespołów artystyczych, wystaw itp., większą natomiast uwagę zwróci się na organizowanie kursów języków obcych, kursów dokształcających, oraz prelekcji na temat sytuacji polityczno-gospodarczej świata. Dużą rolę w krzewieniu oświaty odegrają zakładane obecnie świetlice międzyzwiązkowe. Wejdą do nich pracownicy tych zakładów, w których świetlice z powodu przejawiania zbyt małej żywotności zostaną zlikwidowane. Nowootwarte świetlice spełniać również będą rolę czynnika zbliżającego ludzi pracujących przy różnych warsztatach.

Z kolei zabrał głos kierownik Wydz. Organizacyjnego p. Woźniak, referując wytyczne pracy organizacyjnej na 1949 rok. Cała praca organizacyjna skupia się głównie na poprawie warunków ekonomicznych i socjalnych bytu mas pracujących, troski nad wprowadzeniem w życie nowej umowy zbiorowej, oraz walki z korupcją, nieróbstwem, spekulacją i biurokracją. Nadto, jednym z głównych zamierzeń jest pogłębienie świadomości wśród aktywu związkowego i robotników na odcinku solidarności międzynarodowej i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Notatnik

Nielada niespodziankę spotkała bydgoską publiczność teatralną, przybyłą na ostatnie przedstawienie „Przyjaciół". Więcej spostrzegawczy zauważyli na samym wstępie siedzącego w pierwszym rzędzie starszego, siwego pana, domyślając się w nim... Ludwika Solskiego. Kiedy po pierwszym akcie przypuszczenia te potwierdził artysta teatru p. Kuźmiński, sala rozbrzmiała hucznymi i długotrwałymi oklaskami. Mimo, że na sali było gorąco, a na skutek dostawionych krzeseł trudno się było przedostać do foyer, aby ochłonąć — Mistrz trwał na swoim miejscu nieprzerwanie do końca przedstawienia, obserwując koncertową grę aktorów i często jakby potakując aprobująco. (dr).

Środa literacka

Profesor Górski o bajkach Mickiewicza

Wśród licznych prac o Mickiewiczu znajdziemy bardzo mało rzeczy poświęconych jego bajkom. Napisał ich niewiele, bo tylko 14 i nie przywiązywał do nich większej wagi, jeżeli sam wydrukował ich jedynie dwie, podczas gdy reszta długo spoczywała w rękopisach i została ogłoszona dopiero po śmierci poety. Może sądził, że nie nadają się do druku, bo swoim niefrasobliwym humorem nie harmonizują z duchem ówczesnej, pełnej tragizmu i nieszczęść narodowych epoki.

Należy więc mieć dla prof. Górskiego wdzięczność, że wczorajszym wykładem wprowadził nas w ten nieznany świat bajek mickiewczowskich, przecież równie nacechowanych piętnem geniuszu jak wszystko, co wyszło spod pióra naszego wieszcza. Subtelna i głęboka analiza tak tematyki jak formy tych wierszy, dokonana przez prelegenta, wykazała, ile mimo zachowania w nich jeszcze dawnych, tradycyjnych tematów jest tam oryginalności opracowania, jak świetna ich kompozycja i najwyższej klasy artyzm. Zatracają one jednak u Mickiewicza swój starodawny prymitywny charakter dydaktyczny i zgodnie z tendencjami nowych bajkopisarzy — przesuwa się w nich ciężar gatunkowy z morału na humor, igraszkę, grę wyobraźni albo też na satyrę polityczną. Humor jest tu wywołany prymitywem, oglądanym oczyma człowieka o wysokiej kulturze. Dużo więc uwagi poświęcił prelegent analizie głównych elementów humoru tych bajek, a zatem stylizacji zwierząt na ludzi, dalej u Mickiewicza niż u innych pisarzy posuniętej trawestacji popularnych przysłów, mistyfikacji, indywidualizacji postaci, komicznemu słowotwórstwu, grze słów itp.

W ten sposób godzina wykładu prof. Górskiego, ilustrowana świetną i plastyczną recytacją bajek, zbliżyła nas do tak niedostatecznie dotąd znanego zakątka uroczej poezji Mickiewicza. A jeśli komu wykład ten mógł wydawać się zanadto specjalnym, „profesorskim", to przeczyły temu gromkie oklaski, którymi pełna sala podziękowała ulubionemu i popularnemu prelegentowi za miły wieczór.

MARIAN PIĄTKIEWICZ

W walce z reumatyzmem

Amerykański pisarz O. Henry opowiada zabawną historię o włamywaczu, który zakradł się do pokoju chorego obłożnie człowieka i krzyknął: „Ręce do góry!" Leżący w łóżku odrzekł, że nie może podnieść rąk, gdyż cierpi na reumatyzm. Włamywacz usiadł wówczas na brzeżku łóżka i zapytał: „A co pana boli?" On również cierpiał na reumatyzm, toteż miał współczucie dla chorego. Rozmowa skończyła się w ten sposób, że włamywacz ubrał inwalidę i obaj poszli napić się czerwonego wina, uchodzącego za lecznicze dla reumatyków. Chory pił na koszt włamywacza.

Ostatnio w prasie ukazała się wzmianka o darze 450.000 funtów szterlingów dla sfinansowania badań, dotyczących zapobiegania i leczenia reumatyzmu. Ofiarodawcą tej sumy był 68-letni kapitan Oliver Bird, który 30 lat temu otrzymał wysokie wojskowe odznaczenie, nabywając jednocześnie reumatyzmu w bagnach Flandrii. Powiernikiem tego daru ma być Fundacja Nuffield'a, która ze swej strony ofiarowała już setki tysięcy funtów dla przeprowadzenia badań nad reumatyzmem.

W ciągu 30 lat cierpień kapitan Bird przeprowadził przy pomocy swego lekarza szereg doświadczeń na sobie samym. Doświadczenia te nie wyleczyły go wprawdzie, lecz pozwoliły jego lekarzowi odkryć „parę możliwości niesienia ulgi cierpiącym na reumatyzm i inne związane z reumatyzmem dolegliwości". I choć kapitan Bird niewiele ma nadziei na wyleczenie się, wierzy on jednakże, że fundusz jego imienia przyczyni się w dużej mierze do przeciwdziałania chorobie.

W Wielkiej Brytanii żyje 2.000.000 chorych na reumatyzm. Na skutek spustoszeń, czynionych przez reumatyzm, traci się rocznie 3 miliony tygodni pracy, a koszty pokrycia straconych wynagrodzeń, urlopów zdrowotnych i kuracji leczniczej wynoszą wysoką sumę około 25 milionów funtów szterlingów. Reumatyzm jest drugą z kolei po zaziębieniu chorobą nagminną w Wielkiej Brytanii. Toteż czyni się wiele wysiłku, by odkryć przyczyny reumatyzmu, a cały szereg instytucji prowadzi badania naukowe.

W 1946 roku Fundacja Nuffield'a złożyła w darze 100.000 funtów ośrodkowi w Manchesterze, administrowanemu przez miejscowy uniwersytet, celem pokrycia kosztów doświadczeń w ciągu następnych 10 lat. Opracowano już plany dla założenia ośrodków badawczych i rozpoznawczych w 14 okręgach. Ośrodki te będą współpracowały z uniwersytetami, szpitalami i młodymi lekarzami, którzy będą mieli w ten sposób możność praktykowania jako specjaliści chorób reumatycznych. Każdy z ośrodków zostanie wyposażony w najnowszy techniczny sprzęt i będzie mógł badać 50 do 250 pacjentów dziennie.

Prace badawcze nie będą dotyczyły wyłącznie zewnętrznych symptomów choroby, lecz również zajmować się będą sprawą wpływu klimatu, dziedziczności, diety, odżywiania itd. Już w obecnym stadium można stwierdzić, iż w większości wypadków obecność reumatyzmu zależna jest od pewnego zarazka, wywołującego, jak się przekonano, objawy reumatyzmu u królików.

Kampania przeciwko reumatyzmowi rozwija się pomyślnie. Różne odmiany choroby leczy się różnymi środkami: penicyliną, wyciągami gruczołowymi, solami złota, kwasami mleka i związkami fosfatowymi. Ostatnie dwa środki zmniejszają ból w wypadku artretyzmu stawów. Stosuje się także leczenie naświetlaniami, kąpielami, promieniami rentgena, długo- i krótkofalową diatermią.

Kanada pokonana

w mistrzostwach świata

SZTOKHOLM. Jako ostatnie spotkanie rozegrano we wtorek w ramach hokejowych mistrzostw świata mecz Czechosłowacja — Kanada.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 3:2 (0:0, 2:1, 1:1).

Mecz cechowała niezwykle zacięta i ostra gra. W pierwszej tercji Czesi zdobyli sobie przewagę w polu, lecz żadnemu z ich napastników nie udało się zdobyć bramki. W drugiej tercji gra przybiera jeszcze bardziej na ostrości. Za brutalną grę, sędzia usuwa kolejno kilku Kanadyjczyków. Pod koniec tej tercji zespół kanadyjski składał się z 4 zawodników. Prowadzenie dla CSR zdobył w 10 min. Zabrodsky. W 4 min. później wyrównał Bauer, lecz w 19 min. Bubnik podwyższył wynik na 2:1 dla Czechosłowacji.

Trzecią tercję rozpoczęli Kanadyjczycy, grający w pięciu, ostrymi atakami, które przyniosły im drugą bramkę ze strzału Russela. Mimo przewagi Kanadyjczyków decydującą bramkę udaje się zdobyć Czechom pod koniec meczu. Strzelcem jej jest Konopasek, który w 16 min. ustalił wynik spotkania na 3:2 dla Czechosłowacji.

Na minutę przed końcem meczu, wykluczony został z gry Russel, za uderzenie pięścią jednego z zawodników czeskich.

Mistrzostwa świata w jeździe figurowej

PARYŻ. W Pałacu Sportowym w Paryżu rozpoczęły się zawody o mistrzostwo świata w jeździe figurowej na łyżwach. Jako pierwszą konkurencję rozegrano jazdę obowiązkową mężczyzn, po której kolejność zawodników jest następująca.

1. Buton (USA) 638,1 ptk., 2. Rada (Austria) 625,6 pkt., 3. Kiraly (Węgry) 626,1 pkt., 4. Seibt (Austria) 585,6 pkt., 5. Grogan (USA) 583,8 pkt.

W mistrzostwach nie biorą udziału zgłoszeni do zawodów reprezentanci Czechosłowacji — Cap i Fikar, ponieważ do tej pory nie przybyli jeszcze do Paryża.

Zeszłoroczny mistrz olimpijski Amerykanin Buton nadwyrężył w czasie jazdy mięśnie pleców i nie wiadomo, czy będzie mógł uczestniczyć w jeździe dowolnej.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, dnia 19 lutego 1949 r.

5.10 Sygnał czasu, pobudka. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości poranne. 7.20 Przegląd prasy stołecznej. 7.25 Muzyka poranna. 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.10 d. c. muzyki. 8.30 Powieść L. Rudnickiego — „Stare i nowe". 8.50 d. c. muzyki porannej. 9.15 Audycja Zw. Nauczycielstwa Polskiego. 9.30 Wszechnica radiowa. 10.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów: H. Bażańska — sopran, St. Stalkiewicz — fortepian. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 14.30 Koncert popularny: trio M. Paszkieta, H. Stroińska-Doruchowa — sopran, H. Szperka — akompaniament. 15.10 Polskie statki szkolne — pogadanka J. Mikickiego. 15.30 Lena szuka ojca — słuchowisko dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.45 Przy sobocie po robocie. 17.45 Audycja dla świetlic wiejskich. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Muzyka ludowa w wyk. kapeli ludowej Rozgłośni Warszawskiej pod dyr. St. Nawrota. 18.45 Audycja KCZZ. 19.00 Wieczór Mickiewiczowski. 19.30 Muzyka kameralna w wyk. kwartetu węgierskiego smyczkowego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.50 Audycja z cyklu „Ofenzywa, która przyniosła wolność. 21.00 Koncert krakowskiej orkiestry P. R. pod dyr. J. Gerta. 21.45 Wtajemniczenie — opowiadanie J. Conrada. 22.00 Karnawał Robotniczy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 d. c. karnawału robotniczego. 0.50 Program na dzień następny. 1.00 Zakończenie audycji, hymn.

FURDYGA I SYN



1. Ratuj papo — szeptał synek —
Bo nie zasnę z wielkiej trwogi.
To duch chyba! Tak mną trzęsie
Z strachu mam już zimne nogi.

2. Duch, czy złodziej w białej szacie
To jest system zastraszenia.
Śmiało synku, wal jak w bęben
Niech wie z kim ma do czynienia.

3. — O ja biedny! Toż koszulę
Sam tu wczoraj powiesiłem.
Ty, jak ty, lecz ja dorosły
Czegóż tak się przestraszyłem.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: ul. Czerwonej Armii 20 — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY: ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI. DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP". WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". BYDGOSZCZ. UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 35 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 20 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 70 — 220 zł, za tekstem od 30 — 100 zł, nekrologi od 25 — 165 zł za 1 mm. W niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E- 553